

Warto pomagać

Buciki Memo zna każdy rodzic, którego dziecko miało problemy ortopedyczne. A to tylko jeden z przebojów łódzkiej firmy MDH, która w swej strategii postawiła na innowacyjność, jakość i design. To działa!



FOT. JANUSZ TATARIEWICZ

Produkty medyczne MDH niosą pomoc osobom w wielu krajach, są dostępne m.in. w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, USA, Rosji i Ukrainie, Czechach i Słowacji, Turcji, Grecji i krajach Beneluksu. Znakiem rozpoznawczym wszystkich produktów jest to, że nie tylko spełniają swoją profilaktyczną czy leczniczą funkcję, ale charakteryzuje je też wyjątkowa jakość oraz wzornictwo, które przyniosły firmie deszcz nagród.

Firma wchodzi w skład grupy kapitałowej MEDORT SA, która istnieje na rynku już od 22 lat. Firma od początku działalności konsekwentnie postawiła na tworzenie i rozwój własnych marek oraz rozbudowę komórki naukowo-badawczej i wydziałów produkcyjnych. Dodatkowo, przy każdym nowym projekcie, firma zaprasza do udziału ekspertów i specjalistów spoza firmy. To, w połączeniu z badaniami potrzeb potencjalnych klientów i specyfiką ich schorzeń, pozwala oferować produkty o bardzo wysokiej użyteczności, jakości i bezpieczeństwie. Niektóre, jak np. pionizatory, mogą być dostosowywane do indywidualnych potrzeb i wymiarów pacjentów.

Dzisiaj asortyment MDH dzieli się na pięć głównych linii: Vitea Care (produkty rehabilitacyjne dla dzieci i dorosłych), Parapodium (urządzenia wspomagające pionizację), Qmed (produkty ortopedyczne), Memo (opatentowany system diagnostyczno-profilaktyczny – obuwie i wkładki ortopedyczne) oraz Inflex (zaawansowane technologicznie produkty do stóp).

W branży, gdzie każda nowa idea musi przejść długą drogę prób – czy podoła oczekiwaniom terapeutycznym, czy jest to rozwiązanie bezpieczne, czy nie powoduje skutków niezamierzonych – nie



FOT. MDH (4x)

ma raczej miejsca na euforyczne okrzyki „Eureka!” – Dlatego bliższa nam jest filozofia Kaizen (podstawową regułą tej filozofii jest ciągłe zaangażowanie oraz chęć podnoszenia jakości firmy i produktu – przyp. red.) niż rewolucyjnych odkryć. To suma codziennych starań i modyfikacji produktów przekłada się na jak najpełniejsze spełnienie oczekiwań i potrzeb odbiorcy. Nie ma większej satysfakcji niż stworzenie produktu, który docenią specjaliści klienci. A nasi tacy są – mówi z dumą Katarzyna Herka, pełnomocnik ds. jakości i kierownik działu R&D.

Polski rynek produktów rehabilitacyjnych dopiero raczkuje. Potentatem na rynku są firmy amerykańskie czy niemieckie, ale ich produkty są bardzo drogie. Dobry wózek ręczny kosztuje nawet 12 tys. zł, natomiast z napędem elektrycznym od 3,5 do 35 tys. zł. – Stworzenie krajowej konkurencji może te ceny obniżyć, ale za rozwojem produktów nie nadąża nasz system refundacyjny. Powstają wyroby nowoczesne, wielofunkcyjne, o wartości dodanej dla pacjenta, ale dla niego niedostępne z powodu albo zbyt wysokiej dopłaty, albo dlatego, że nie są one objęte systemem refundacji – zauważa Katarzyna Herka. – Dla użytkowników naszych produktów i ich rodzin wielofunkcyjność i zaawansowanie mają ogromne znaczenie. Warto dostosować przepisy i procedury już dziś, zanim dopadnie nas, wzorem zachodnich społeczeństw, proces szybkiego starzenia się społeczeństwa – zauważa.

Z bogatej kolekcji wyróżnień MDH szczególnie ceni sobie prestiżową nagrodę „Świat przyjazny dziecku”, przyznawaną przez Komitet Obrony Praw Dzieci. Każdy rodzic mający dziecko z dysfunkcjami wie, że łatwiej nakłonić dziecko do pracy ze sprzętem przypominającym wielką zabawkę, niż z metalową, nieprzyjazną konstrukcją.

Firma wspiera też niepełnosprawnych sportowców. Krzysztof Jarzębski, przygotowujący się do przyszłorocznej paraolimpiady w Londynie, pokonał – na specjalnie przygotowanym wózku typu handbike – trasę z Aten do Pabianic, pokonując w 10 dni prawie 2,5 tys. kilometrów. To najdłuższy, jak dotąd, dystans pokonany rowerem ruchem ciągłym (dzień po dniu). – Bliska jest nam koncepcja CSR – tłumaczy szefowie MDH – staramy się wychodzić poza oczywiste cele działania każdej firmy, dlatego szczególne znaczenie ma dla nas wspieranie osób niepełnosprawnych oraz aktywności sportowej, jako najbardziej szlachetnej ze wszystkich rywalizacji.

Małgorzata Remisiewicz